

Pismo Parafii św. Andrzeja Boboli w Rudzie Śląskiej - Wirku



# WSPÓLNOTA

UKAZUJE SIĘ OD 16 PAŹDZIERNIKA 1994 R.

19.IX.2021 - 26.IX.2021

Nr 29/2021(1165)

## PAPIEŻ FRANCISZEK

### Wiara wyraża się w drodze, proroc- twie oraz współczuciu

Podczas homilii wygłoszonej w sanktuarium narodowym w Szaszlinie Papież zwrócił uwagę, że Maryja pozostaje dla chrześcijan wzorem wiary. Jej wiarę charakteryzują trzy cechy: wyruszenie w drogę, prorocstwo oraz współczucie. „Żyła otrzymanym od Boga darem jako misją do spełnienia; czuła potrzebę otwarcia drzwi i wyjścia z domu, aby podzielić się otrzymaną łaską oraz służyć innym” – powiedział Franciszek. Zauważył, że Maryja wołała niepewność podróży od wygody bezpiecznego miejsca, trud drogi od stabilności domu, ryzyko wiary od spokojnej religijności. Całe jej życie było wędrówaniem za Synem jako pierwszej uczennicy, aż po Kalwarię, do stóp krzyża.

„Maryja Dziewica jest wzorem wiary narodu słowackiego: wiary, która wyrusza w drogę, ożywiana prostą i szczerą pobożnością, pielgrzymująca w poszukiwaniu Pana – podkreślił Papież. – Idąc, przezwyciężacie pokusę wiary statycznej, zadowolającej się obrzędem lub dawną tradycją. Wychodźcie ze swoich ograniczeń, przynoście w plecakach wasze radości i smutki oraz czynicie z życia pielgrzymkę miłości do Boga i do braci. Dziękuję za to świadectwo! I proszę, bądźcie zawsze w drodze! Zawsze! Nie zatrzymujcie się.“

*Krzysztof Oldakowski SJ – Watykan*

## ŚLUGA BOŻY KS. JAN MACHA

### Uwięzienie

W piątkowe popołudnie, 5 września 1941 roku, po zajęciach szkolnych ks. Jan Macha w towarzystwie ówczesnych ministrantów Bernarda Łukaszczyka i Jana Hajdugi udał się pociągiem do Katowic w celu odebrania katechizmów zamówionych w Księgarni Katolickiej. Z paczkami książek wrócili na dworzec. Tam obaj chłopcy wsiedli do pociągu, a ks. Jan został na dworcu. Rozmawiali z nim przez okno i nagle podeszło do niego dwóch ubranych mężczyzn, którzy chwycili księdza pod ręce. Wspominający tamte wydarzenia Jan Hajduga twierdzi, że wszystko toczyło się bez słowa, a ksiądz Macha nie stawiał oporu. Ks. Jan Macha został osadzony w Ersatz-Polizei Gefängnis Myslowitz (Tymczasowe Więzienie Policyjne w Mysłowicach). W pierwszych tygodniach po aresztowaniu przebywał w celi zwanej „jedyką”, o zastrzyżonym rygorze. Potem został przeniesiony do łagodniejszej celi. W więzieniu spotkał się ks. Jan Macha z aresztowanym niedługo po nim klerykiem Joachimem Gürtlerem. Z grypsów, jakie ów kleryk przysyłał do domu, wyłania się obraz życia więziennego. W czasie licznych przesłuchań ks. Jan Macha poddawany był wyrafinowanym metodom upokorzenia: bicie tzw. „bykowcem” (bywało, że i 120 uderzeń),

## ŚW. JÓZEFIE MÓDL SIĘ ZA NAMI!

Do 8 grudnia mamy jeszcze czas, aby uzyskać odpust. Odpust zupełny mogą uzyskać wierni, którzy wolni od wszelkiego grzechu, podejmą w Roku świętego Józefa następujące dzieła duchowe: przez co najmniej pół godziny będą rozważać Modlitwę Pańską lub wezmą udział w jednym pełnym dniu skupienia, zawierającym rozważanie o świętym Józefie;

na wzór świętego Józefa spełnią uczynek miłosierdzia względem ciała lub względem duszy;

będą odmawiać modlitwę różańcową w rodzinie i pomiędzy narzeczonymi;

powierzą swą działalność (szczególnie pracę zawodową) opiece świętego Józefa lub będą Go wzywali w modlitwach wstawienniczych za osoby bezrobotne, aby mogły znaleźć zatrudnienie, a także w intencji poszanowania godności ludzkiej pracy;

będą odmawiać Litanię do świętego Józefa, ofiarowaną w intencji Kościoła prześladowanego oraz w intencji ulżenia chrześcijanom na różne sposoby prześladowanym;

odmówią 19. dnia każdego miesiąca i w każdą środę (dzień poświęcony wspomnieniu świętego Józefa) dowolną, prawnie zatwierdzoną modlitwę lub akt pobożności na cześć tego Świętego.

*za: strona internetowa  
Archidiecezji Katowickiej*

KTG



kopanie, drwiny z Boga i religii, z kapłaństwa. Ks. Jan Macha nie załamał się. Pocieszał kolegów, podtrzymywał ich na duchu, dużo się modlił, prosił Boga o przebaczenie oprawcom. Kolegów podtrzymywał na duchu kazaniami, które do nich wygłaszał oraz wspólnie odmawianą modlitwą różańcową. Ersatz-Polizei Gefängnis Mysłowicz miało charakter śledczy i rozdzielczy. Więźniowie przebywali tu do 3 miesięcy. Do tego czasu bowiem administracja obozowa była zobowiązana zakończyć śledztwo i podjąć decyzję o dalszym losie obwinionych. Często kierowani byli do obozów koncentracyjnych. Polityczne Więzienie Zastępcze w Mysłowicach określane było przez więźniów „przedpiekłem Oświęcimia”, a ironicznie „Rossengarten” (ogród róż).

za: strona Archidiecezji

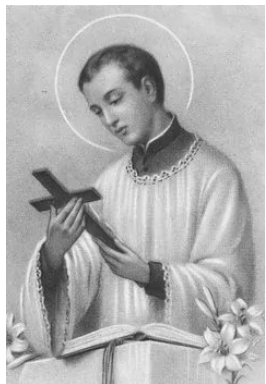
## I ZNOWU ŚWIĘCI, KTÓRZY SIĘ ZNALI

Kiedy ustalaliśmy na redakcyjnym spotkaniu teksty do najbliższych numerów „Wspólnoty” nasz naczelny podsunął mi temat kolejnej pary świętych, którzy żyli w tym samym okresie i prawdopodobnie się znali. Taki wpływ świętości jednej osoby na drugą. Tymi świętymi są Robert Bellarmin – biskup i doktor Kościoła oraz Alojzy Gonzaga. Obydwaj żyli pod koniec XVI wieku i najprawdopodobniej spotkali się podczas swojego pobytu w Rzymie. Spróbuję przybliżyć Wam postaci tych świętych choć – z dzisiejszej perspektywy – trochę trudno identyfikować mi się z postacią św. Roberta – ale o tym za chwilę.

Robert Franciszek Romulus Bellarmin

urodził się 4 października 1542 r. w zamożnej rodzinie w Montepulciano (Toskania). Jego matka była siostrą papieża Marcelego II. Kiedy Robert miał 15 lat, w jego mieście jezuita otworzyli szkołę. Robert był jednym z pierwszych jej uczniów. Po jej ukończeniu, mimo początkowego sprzeciwu ojca, w 1560 r.

wstąpił do Towarzystwa Jezusowego. Po ukończeniu studiów filozoficznych w Kolegium Rzymskim (1560-1563) studiował dalej we Florencji (1564-1567) i w Mondovi (1564-1567). Następnie przełożeni wysłali go na studia teologiczne do Padwy, a potem do Lowanium (w Belgii). Po ich ukończeniu otrzymał święcenia kapłańskie w roku 1570, gdy miał 28 lat. Przez kolejne lata zajmował się pracą naukową, pisał liczne dzieła teologiczne i polemiczne, był bliskim współpracownikiem papieży, Grzegorza XII, Klemensa VII i Pawła V. Ten drugi mianował go kardynałem. W 1602 po przyjęciu sakry biskupiej objął diecezję w Kapui. Następnie znowu wrócił do Rzymu, gdzie pracował jako członek wielu kongregacji rzymskich, zajmował się egzaminowaniem kandydatów na biskupów oraz pisał kolejne swoje dzieła. I wtedy właśnie w jego życiu pojawiły się te elementy, które jak pisałem nie do końca pozwalają mi się – z dzisiejszej perspektywy – tak zupełnie fascynować postacią tego świętego. Bellarmin jako inkwizytor, czyli członek Kongregacji Świętego Oficjum, nadzorował proces i egzekucję Giordana Bruno (sformułował znanych 8 zarzutów oskarżenia) oraz uczestniczył w pierwszym po-



tepieniu Galileusza, za co czyniono mu wiele zarzutów. Kardynał Bellarmin uważał w sumieniu za swój obowiązek potępić wraz z całym zespołem 11 kardynałów polemiczne wnioski, jakie Galileusz wyciągnął z dzieła Mikołaja Kopernika. Kardynał Bellarmin zmarł 17 września 1621 r. Pius XI dokonał jego

beatyfikacji w roku 1923. Tenże papież niebawem wyniósł bł. Roberta Bellarmina do chwały świętych (1930). W roku 1931 ogłosił go także doktorem Kościoła.

Przejdźmy więc może do dużo mniej kontrowersyjnej postaci drugiego ze świętych, czyli Alojzego Gonzagi. Alojzy urodził się 9 marca 1568 r. koło Mantui jako

najstarszy z ośmiu synów margrabiego Ferdynanda di Castiglione. Ojciec pokładał w nim duże nadzieje. Chłopiec urodził się jednak bardzo wątły, a matce groziła przy porodzie śmierć. Rodzice uczynili więc ślub odbycia pielgrzymki do Loreto, jeśli matka i syn wyzdrowieją. Tak się też stało. Ojciec marzył o ostrogach rycerskich dla syna. W tym właśnie czasie flota chrześcijańska odniosła świetne zwycięstwo nad Turkami pod Lepanto (1571). Ojciec Alojzego brał udział w wyprawie. Dumny ze zwycięstwa ubrał swojego trzyletniego syna w strój rycerza i paradował z nim w fortecy nad rzeką Pad ku radości żołnierzy. Kiedy ojciec podążył na wyprawę wojenną do Tunisu (1573), pięcioletni Alojzy wrócił pod opiekę matki. Kiedy Alojzy miał 7 lat, przeżył swoje "nawrócenie", jak sam twierdził. Poczł nicość ponęt tego świata i wielką tęsknotę za Panem Bogiem. Odtąd duch modlitwy, otrzymany od matki, wzrósł

w nim jeszcze silniej. Codziennie z budującą pobożnością odmawiał na klęczkach oprócz normalnych pacierzy rannych i wieczornych siedem psalmów pokutnych i oficjum do Matki Bożej. Ojciec Alojzego po swoim powrocie z wyprawy wziął syna do Florencji na dwór wielkiego księcia Franciszka Medici, by tam nabrał manier dworskich. Alojzy jednak najlepiej czuł się w słynnym sanktuarium, obsługiwanym we Florencji przez serwitów, w kościele Annunziata. Tu też przed ołtarzem Bożej Matki złożył ślub dozgonnej czystości. Jak głoszą jego żywoty, w nagrodę miał otrzymać przywilej, że nie odczuwał pokus przeciw anielskiej cnocie czystości. W 1579 r. ojciec Alojzego został mianowany gubernatorem Monferrato w Piemontcie. Przenosząc się na tamtejszy zamek, zabral ze sobą Alojzego. W następnym roku, z polecenia papieża Grzegorza XIII, wizytację kanoniczną diecezji Brescia odbywał św. Karol Boromeusz. Z tej okazji udzielił Alojzemu pierwszej Komunii świętej. Jesienią tegoż roku (Alojzy miał wówczas 12 lat) rodzice chłopca przenieśli się do Madrytu, gdzie na dworze królewskim spędzili wraz z Alojzym dwa lata. Alojzy nadal pogłębiał życie wewnętrzne przez odpowiednią lekturę. Rozczytywał się w dziełach św. Piotra Kanizego i w Ćwiczeniach duchowych św. Ignacego z Loyoli. Modlitwę swoją przedłużał do pięciu godzin dziennie. Równocześnie kontynuował studia. Wreszcie zdecydował się na wstąpienie do zakonu jezuitów. Na korzyść swego brata, Rudolfa, zrzekł się prawa do dziedzictwa i udał się do Rzymu. W drodze zatrzymał się kilka dni w Loreto. 25 listopada 1585 roku wstąpił do nowicjatu jezuitów w Rzymie. Jak sam wyznał, praktyki